

GAZETA ŁOWICKA

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie	Mk. 14.00	Rocznie	Mk. 11.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk. 2.00	Ogłoszenia zwyczajne fen. 40
Kwartalnie	Mk. 3.75	Kwartalnie	Mk. 3.00	Nekrologi wiersz garmont. „ 1.00	Drobne ogłoszenia za wyraz „ 10
Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz. w tekście „ 50	Numer pojedynczy 30 fen.

Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W ŁOWICZU

na rachunek osób trzecich wymienia ruble na marki i marki na ruble, kupuje i sprzedaje papiery procentowe po cenach giełdowych.

HENRYK MODRZEJEWSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGLY

Przeniósł swoją kancelarię z ulicy Podręcznej Nr. 40 na Stary Rynek Nr. 2 (obok Magistratu.)

1201-1-1

ANDRZEJ MIELCZAREK

Organmistrz.

Stroi fortepiany i pianina.

Po powrocie z Rosji zamieszkał w Łowiczu przy ulicy Glinki № 17 dom p. Felca.

1198-2-2

Nowy Rząd.

We wtorek o godz. 3-ej po południu prezes Koła Międzypartyjnego p. Józef Świeżyński przedstawił Radzie Regencyjnej listę nowego gabinetu, która została przyjęta. W skład nowego gabinetu wchodzi:

- 1) Prezydent ministrów — p. Józef Świeżyński
- 2) Ministerjum spraw zewnętrznych — dr. Stanisław Głabiński
- 3) Ministerjum spraw wewnętrznych — p. Zygmunt Chrzanowski
- 4) Ministerjum rolnictwa — p. Władysław Grabski
- 5) Ministerjum handlu i przemysłu — p. Andrzej Wierzbicki
- 6) Ministerjum komunikacji — p. Wacław Paszkowski
- 7) Ministerjum aprowizacji — p. Antoni Minkiewicz
- 8) Ministerjum pracy i ochrony społecznej — p. Józef Wolczyński
- 9) Ministerjum oświaty — p. Antoni Poniowski
- 10) Ministerjum sprawiedliwości — p. Stanisław Higersberger
- 11) Ministerjum wojny — chwilowo vacat (przeznaczono dla bryg. Józefa Piłsudskiego)
- 12) Ministerjum skarbu — chwilowo vacat
- 13) Ministerjum bez teki (dla Galicji) — chwilowo vacat
- 14) Ministerjum bez teki (dla Poznańskiego) — chwilowo vacat.

Pierwsze posiedzenie Rady ministrów odbyło się już we wtorek o godz. 9-ej wieczorem w mieszkaniu prezydenta ministrów p. J. Świeżyńskiego.

* * *

Oto lista ministrów w nowym rządzie polskim. Kto choć trochę interesował się życiem polityczno-społecznym u nas, ten spotykał się zapewne, bardzo często z powyższymi nazwiskami. I nie dziw: ludzie to dzielni, zdolni i zasłużeni krajowi. Nie-

POLSKA KRAJOWA
LOTERJA **R. G. O.**
KLASYCZNA WARSZAWA, Kredytowa 4.

SUMA WYGRANYCH **6 milionów 440 tysięcy marek.**

Wielka wygrana: pół miliona mk.

Ciągnięcie IV klasy — 5 i 6 listopada 1918 r.

OSTATNI TERMIN WYMIANY LOSÓW UPŁYWA 2 LISTOPADA r. b.

Losy III-ej klasy są już w sprzedaży!

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza. 1205-1-1.

Loterja klasyczna **R. G. O.**

Główna wygrana 500,000 marek

Ciągnięcie 4-ej kl. odbędzie się 5 i 6 listopada

Losy są do nabycia w biurze Rady Opiekuńczej m. Łowicza ul. Mostowa № 3 i w sklepie Emila Balcera, ul. Nowy Rynek.

Losy na dniówkę i udziały do 30 całych losów na 3-ą klasę po 6 mk. za udział nabywać można w biurze Rady Op. m. Łowicza, codziennie od g. 10 r. do 6-ej w. 1206-1-1

jedno dzieło, niejedna sprawa z ich rozpoczęcia powstała. A przedewszystkiem, ludzie ci od początku wojny reprezentują jedną politykę i dążą wytrwale po jednej drodze: zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Program polityki, której przedstawicielami są obecni ministrowie, jest wyrazem szerokiej warstw ludności polskiej — przeto spodziewać się należy, że społeczeństwo, w imię powszechnego dobra, usiłowania nowego rządu poprze. Bo tylko wspólnota pracy i dążeń narodu i rządu może dać pożądane wyniki, może być owocną w swych skutkach.

A leżą przed nowym rządem, który jest istotnie wyrazicielem idei narodowych, olbrzymie zadania, które o tyle będą w czyn wcielone, o ile rząd spotka się z poparciem i aprobatą.

Jesteśmy w okresie organizowania się we wszystkich, z małymi wyjątkami, dziedzinach. Bieg wypadków natury wojennej i dyplomatycznej posunął tak dalece sprawę polską, że każda dzień możemy się znaleźć wobec zniesienia okupacji — co wyobraźnię naszą napęłnia radosnymi obrazami. Niestety, radość nie wystarczy; nie wystarczą deklaracje, ani rezolucje. Musimy się przedewszystkiem zorganizować państwowo i społecznie, aby nie znaleźć się w chaosie, w gmatwaninie, jak w pałacu w domu. A stać się to może bardzo prędko; chwili więc do stracenia niema!

Pierwszą troską nowego rządu winno być utworzenie armji i Sejmu.

Myliliby się ten, kto myśli, że wobec kończącej(?) się wojny, armja będzie zbyt ciężarem dla państwa. Czy się wojna skończy, czy nie — Polska armję mieć musi, i to w najbliższym czasie; bo bez niej się nie obejdzie. Rząd polski musi mieć władzę, nie władzy tylko pozory; zarządzać muszą mieć jakąś egzekutywę; zadania muszą opierać się na sile obok słuszności. A argument najlepszy w tych wypadkach — armja. I do jej stworzenia rząd winien jak najspieszniej dążyć. Zresztą ostatnie dekrety Rady Regencyjnej też do tego celu zmierzają.

Ale siła, oparta o armję, rządowi nowemu nie wystarczy. Trzeba jeszcze poparcia całego narodu, a przynajmniej znakomitej jego większości. Poparcie takie nowy rząd polski, który ma być istotnie rządem, otrzyma od narodu tylko przez Sejm, reprezentujący całe społeczeństwo. Żaden inny organ, choćby najlepiej skonstruowany, tej potrzebnej powagi mieć nie może. Sejm też zadecyduje ostatecznie o przyszłym ustroju Polski.

Trzeba się jednak z tem wszystkim spieszyć, bo możemy się znaleźć w bardzo przykrej sytuacji.

Rząd tedy niech działa energicznie — a naród obowiązany jest go poprzeć, bo tego wymaga powaga chwili i bezpieczeństwa publicznego. C. P.

Wiec ludowy Księstwa Łowickiego.

W dniu 20 października r. b. odbył się w Łowiczu w sali robotników chrześcijańskich **wiec ludowy** przy udziale zgórą 600 osób, mieszkańców miasta Łowicza i okolicy.

Wiec zagał p. rejent Szeligowski, proponując na przewodniczącego p. Sianożęckiego, który ze swej strony zaprosił do prezydium na asesorów pp. Matenszyna, Kłosa, Kłosa z Małszyc, Piotra Golisa z Łaźnik, M. Fabjanowicza i Jana Mielezarka z Łowicza i na sekretarza p. St. Wardyńskiego z Łowicza.

Po ożywionej, chwilami dość gorącej dyskusji, w której głównie zabierali głos pp. Dr. Załuska, redaktor

„Zorzy“, rejent Szeligowski, Marciniak, Sianożęcki, Nowakowski, Dr. Stanisławski (przedstawiciel łowickiego Klubu demokratycznego), Lipski i Przybylski — znaczną większością głosów uchwalono:

Zebrani na wiecu w dniu 20 października 1918 r. stwierdzają, że jedynie całkowite zjednoczenie wszystkich ziem polskich, z własnym wybrzeżem morskim może zaspokoić odwieczne i niezłomne dążenie Narodu Polskiego, utrwalić równowagę polityczną i zapewnić trwałą pokój na wschodzie Europy.

Obecne położenie wewnętrzne wymaga:

1) Aby został jaknajspieszniej utworzony Rząd Narodowy na podstawie porozumienia się stronnictw, stojących na gruncie narodowym. W skład Rządu powinni wejść przedstawiciele wszystkich dzielnic.

2) Zadaniem nowego Rządu będzie śpieszna organizacja władz państwowych, a przedewszystkiem zwołanie Sejmu.

3) Pierwszy Sejm Polski ma być wybrany według takiej ustawy, aby nieskrępowana wola Narodu i potrzeby mas ludowych mogły w nim znaleźć pełny swój wyraz.

4) Nowy Rząd winien również bezzwłocznie przystąpić do tworzenia wojska i zażądać od władz okup. nie-

- 7.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Publiczność się niecierpliwiła i niezadowolone swe objawiała głośnym tupaniem nóg i uderzeniami łasek.

Nareszcie gwałtownie zaczęła się poruszać kurtyna, kilkakrotnie uniósł się nieco dolny jej walek drewniany i z hukiem opadał na podłogę. Manipulacja ta trwała już dwadzieścia minut, niektórzy głośno zaczęli robić uwagi, że wszystko to wygląda na formalne kpiny.

Wtym, od dołu, z lewej strony odchyliła się nieco kurtyna i coś zaczęło na kolanach pelzać zatrzymując się przed rampą sceny.

— O, to pewno zbój! — zawołała podniecona Zocha.

Nagle podniosła się dziwna postać w trójgraniastym kapeluszu, z harcapem

złoty, w pończochach i pantoflach, we fraku z żabotami, podobna do diabła z Twardowskiego i zawołała płacziwym głosem:

— Prześwietna publiczności! — nie mogę w żaden sposób kurtyny otworzyć!

— Czy kpi, czy o drogę pyta? — zawołał basem jakiś otyły obywatel.

Młodzi myśląc, że to już początek sztuki, zaczęli bić brawo, zanosząc się od śmiechu.

Przed kurtyną stał z miną zaambarasowaną człowiek około lat 50, z twarzą pomarszczoną i wygoloną, bez zębów, podmalowany i obracał niezaradnie w ręku trójgraniasty kapelusz.

— Więc czegoż pan chcesz od nas?

— Żeby mi kto pomógł podnieść kurtynę. Rekwizytor chciał za drogo i poszedł sobie, a ja się tu nie mogę połapać.

— A to ci pajac! chce żeby mu jeszcze kurtynę podnieść! To odtańcz pan swoich Zbójców przed kurtyną.

Ktoś z miejscowych wezwał woźnego z Resursy Obywatelskiej, sąsiadującej z teatrem, i ten podniósł kurtynę, co widząc aktor, czymprędzej uciekł za kulisy i wy-

pchnął na scenę jakąś tłustą panią w sukni niedopiętej z tyłu, w przydeptanych trzewikach, która usiadła na krześle, podparła się ręką i udala zamysloną. Nagle wbiegł ten sam aktor i zaczął do niej przyskakiwać, odskakiwać, łamać ręce, wreszcie chciał ją dusić.

Była to parodia sceny Franciszka Moora z Amelją z aktu IV.

Publiczność znudzona zaczęła ze sobą rozmawiać, nie zwracając uwagi na scenę. Wreszcie ktoś gwizdnął poczęto hałasować i kurtyna się opuściła.

Niektórzy zaczęli opróżniać teatr, obywatele powoli wysuwali się na winta do hotelów, pozostali tylko wytrwali i ci, którzy żalowali wydanych pieniędzy. Do tych ostatnich należał i Siekiera.

— Nieladny ten teatr — rzekła Zocha — myślałam, że będą zbój napadać w lesie, a tu ciągle jeno gadają i gadają — nie wiedzieć co.

— Nie udało im się dzisiaj — rzekł Siekiera — może to drugie będzie ładniejsze. Co prawda, to lepiej jest chodzić na teatr, urządzany przez naszych amatorów łowickich, a taki oszust przyjedzie,

zwłocznego uwolnienia brygadiera Piłsudskiego.

5) Zebrani na wiecu wyrażają pełne zaufanie tym stronnictwom politycznym, które od początku wojny dążyły niezłomnie, bez względu na jej zmienne koleje, do stworzenia Polski zjednoczonej i niepodległej, oraz sprzeciwiały się jednostronnemu załatwieniu sprawy polskiej przez państwa centralne.

St. W.

NADESLANE.

Wszystkich wojskowych polaków (oficerów, podoficerów i szeregowców) zamieszkałych w Łowiczu i powiecie Łowickim, proszę o składanie swoich adresów w Tow. Wzaj. Kredytu w Łowiczu w celu utworzenia filji Warszawskiego związku wojska polskiego.

Kapitan wojny b. wojsk rosyjskich
Franciszek Trawiński.

Las i jego znaczenie.

Najpotężniejszą, najwspanialszą świątynią jest las! Tam nas wabi czar tajemniczy i moc nieodgadniona; tam wita nas cisza i spokój niebiański i tam opuszczają nas zwątpienia wszelkie, tam poznajemy potęgę przyrody wzniosłej, tam budzi się miłość, ginie niewiara i zwątpienie, a rodzi się wiara i nadzieja w Wszemmocnego i Dobrotliwego Stwórcę.

Już Seneka mówi, że tajemniczość, mieszcząca się pod konarami olbrzymów wiekowych, musi przekonać o obecności wyższej istoty bożej.

Również wszystkie ludy pogańskie, przejęte tajemniczością lasu, w lesie bogów czcili i tam im ofiary składali.

zabierze pieniądze i szukaj wiatru w polu.

Podniosła się znowu kurtyna i pani w przydeptanych trzewikach, ubrana już w krótką sukienkę, wypowiedziała wierszyk naiwny „Niech lalka będzie grzeczna.“ Po niej wyszedł znowu ten sam aktor, lecz już w jasnej kurtce i wypowiedział wierszyk o białej owieczce, mówiony przez małego chłopca, na imieniny ojcu.

Wykrzywił się, robił różne miny, lecz nie mógł już rozśmieszyć znużonej publiczności. Nagle jakiś młody rzemieślnik z galerii krzyknął na cały głos:

— Do Kiernozi z takim teatrem.

Publiczność jakby czekała na to, zaczęła tupać nogami, gwizdać, uderzać laskami o podłogę, wreszcie jakiś bardziej krewki jegomość podniósł się z krzesła i wygrażając laską, zawołał:

— Gdzie jest ta biała owieczka z czarnym lbem? niech odda pieniądze!

Za nim ruszyła do kasy część śmielszych widzów, lecz kasa była zamknięta, zwrócono się za kulisy, ale i tu nie było śladu artystów, którzy już zdążyli się ulotnić.

Syrowie i Grecy mieli swe gaje święte, a Rzymianie bogów leśnych—Sylwana i Fauna.

Powabne, czarowne nimfy i sylfidy były mieszkankami lasów i gajów.

Nabożeństwa starych słowian—to nie innego, jak oddawanie czci przyrodzie. Całą przyrodę wyobrażali sobie ożywioną istotami wyższymi—bogami. O duszy, którą uważali za nieśmiertelną, domyślali się, że przeszedłszy świat cieniów pozagrobowy, dostanie się do precudnego kraju z zielonemi łąkami i powabnemi lasami. Też i przodkowie nasi nie mieli innych świątyń, prócz gajów.

W lesie człowiek znalazł pierwsze schronisko przed nieprzyjazną pogodą, pierwszą ochronę przed zwierzem drapieżnym, pierwszy materiał dla zaspokojenia swych potrzeb. W lesie bez wątpienia poznał ogień i nauczył się go zastosowywać, przyswajając ku swemu użytkowi. Tam również pierwsze wyroby pracy ludzkiej powstały. Las był od samego początku główną podporą fizycznego i duchowego rozwoju i rozkwitu całej ludzkości.

Z powiększeniem się liczby mieszkańców wzrastały i ich potrzeby. Lasy trzebione ubywały, ustępując miejsce pierwszemu osadnikom i powstały pola, łąki, pastwiska. Z ciał olbrzymów budowano chaty, domy, wioski, miasta. Żegluga, górnictwo, przemysł i sztuka brały swój początek i rozwijały się na niekorzyść i zagładę lasów.

Czarowne działanie lasu na człowieka wcisnęło się głęboko w cywilizację, zwyczaje i moralność narodów. Według wzorów natury wykształcał się gust obywateli.

Czym więcej przerzedzano lasy, tym widoczniej objawiało się ich znaczenie, które trwa i rośnie niemal z każdym dniem. Bez lasu nie mógłby człowiek obejść się. Od grobu do kolebki wszędzie jest widoczny wpływ lasu. Wszędzie plody leśne nieuniknioną i niezbędną są potrzebą.

Siekiera trącił Zochę, że trzeba wychodzić. Zocha obudziła matkę, śpiącą w najlepszym i powoli wyszli na ulicę.

Pomimo spóźnionej pory, ruch na mieście panował jeszcze dość duży. Gromadka nasza podążyła w stronę powiatu, by przejść na Nowy Rynek, a może jeszcze po drodze napotkają sąsiadów, którzy by ich podwieźli do domu.

Byli bardzo znużeni, szli w milczeniu. Pierwszy Siekiera przerwał ciszę i rzekł:

— Podczas jarmarku nie warto chodzić do teatru. Ażeby to powetować, wezmę was kiedy na prawdziwy teatr, bo to niewiadomo, co było.

— Nie bardzośmy użyli jarmarku, rzekła Zocha, wszędzie z tymi żydami trzeba się uganiać.

— A cóż poradzić na to, kiedy nasi nie potrafią handlować.

Minęli lasek i weszli na szosę. Przejeżdżały jeszcze kiedy niekiedy bryki zapóźnionych włościan. Noc była ciemna, bezksiężycowa, szli szparko, gdy nagle doleciał ich wrzaskliwy śpiew:

Żadna my się nie udała,
Ino Walerka, Walerka
A co my się uwijała
Da kole werka, da weika!

Dobrobyt ludzki nierozłącznie jest związany z lasem! Zwłaszcza dla kraju naszego las, hodowla i pielęgnowanie jego jest sprawą aktualną i żywotną o doniosłym znaczeniu. (c. d. n.)

M. Nagabczyński.

Kronika miejscowa.

— W sprawie bezpłatnej pomocy lekarskiej. W ostatniej „Gazecie Łowickiej“ (№ 41) poruszono bardzo ważną sprawę o bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekach bezpłatnych dla ludności niezamożnej miejscowej. Rzeczywiście, tak lekarze, jak aptekarze w naszym kraju są przedewszystkiem prywatnemi przedsiębiorcami, zależnemi jedynie od osób, zgłaszających się po poradę, czy leki. W takich warunkach oczywiście może panować tylko bezład, który najdotkliwiej odczuwa ludność uboga. Aby więc poprawić, czy zmienić obecne stosunki w dziedzinie leczniczej, należałoby zupełnie usunąć z niej czynnik przedsiębiorczości, t. j. pertraktacje pieniężne z każdym chorym. Wiadomo, że takie porządki istnieją w fabrykach, kolejach i t. d. Sama przez się narzuca się myśl o samopomocy. To też rozmaite w Łowiczu zrzeszenia, stowarzyszenia, instytucje powinny porozumieć się między sobą, zgodzić dla swych rodzin lekarza i zakupić wprost w hurtowni najpotrzebniejsze leki. Co zaś do ludności niezorganizowanej, najuboższej, to dbaniem o jej zdrowie muszą zająć się instytucje dobroczynności publicznej. W wielu miejscowościach, jak np. w Pruszkowie pod Warszawą—Rada Opiekuńcza miejscowa ma swego lekarza, skład leków i felczera dla najuboższych. Są to oczywiście półśrodki, bo zupełny ład w stosunkach, o jakich mowa, może uczynić tylko państwo.

G. K.

— Ciemnota pomiędzy wieśniakami. Włościanie nie wiedzą co mają z markami robić. Pewna wieśniaczka przyszła do miasta i udała się do wróżki, aby się

— Ludzie! adyć mi się widzi, że to nasz stary!—zawołała Walentowa.

Przyspieszyli kroku i ujrzeni opartego o topolę i trzymającego się jej oburącz, soltysa.

— Ociec! a czemu żeś nie pojechał z sąsiadem?—zawołała Walentowa.

— Pojechał psia para i ostawił me.

— Musieliśta, tatulu, wstąpić gdzie i nie mógł się was doczekać—dorzuciła Zocha.

— Bogać tam nie wstąpił. Ino na jedną miarkę, a ten, psia para, pojechał.

Kobiety wzięły soltysa pod ręce i prowadziły dalej, co nie było łatwym, gdyż soltys, uczuwszy punkt oparcia w ramionach, dał nogom folgę, wlokąc je za sobą i przyklekając co chwila.

Siekiera widząc, że tym sposobem nieprędko dojdą do domu, jał upatrywać kogo znajomego pomiędzy przejeżdżającymi.

Niedługo czekał, nadjechała bryka wdowy Szymonowej, jadącej samowtór z parobkiem.

(d. c. n.)

Manicure

ul. Zduńska № 34 I piętro
m. № 4.

1207-2-1

dowiedzieć kto jej rzeczy ukradł. Wróżka powiedziała, że jej rzeczy są ukryte i że złodziej sam je odniesie i podrzuci tak, że nie przypadną i zażądała za to 500 marek. Właścicielka skradzionych rzeczy uradowana za dobrą poradę, wręczyła wróżce 500 marek, lecz czy rzeczy się znajdują to nie wiadomo, a 500 mk. przypadło.

— **Stowarzyszenie b. pracowników kolejowych.** Zorganizowane weszłym miesiącu Stowarzyszenie wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych budzi wielkie zainteresowanie wśród ogółu kolejarzy tułtejszych. Zaledwie bowiem upłynął miesiąc od daty założenia, a już zapisało się 395 członków i to nietylko z pośród b. pracowników kolejowych, zamieszkałych w Łowiczu, ale i z kolejarzy zamieszko-nych, których wojna rozrzuciła po całym powiecie łowickim. Wobec takiego napływu nowych członków i zwiększenia pracy, postanowił Zarząd zbierać się 3 razy tygodniowo: w niedzielę od godz. 1-ej do 3-ej po południu i we wtorki i piątki o godz. 6-ej wieczorem w oddanym przez ks. kanonika J. Niemirę do dyspozycji Zarządu lokalu Rady Opiekun-ckiej, róg Piotrkowskiej i Długiej w t. z. „Wikarjatce”.

Aby wejść w kontakt ze Stowarzy-szeniem b. pracowników kolejowych w Warszawie, wyjechał przewodniczący miej-scowego Stowarzyszenia, Dr. H. Osniński do Warszawy i bawi tam już od kilku dni, los bowiem b. kolejarzy ma być w tych dniach rozstrzygnięty przez Władzę Pol-skie, które zażądały przedstawienia imien-nej listy b. pracowników kolejowych, za-mieszkałych w Łowiczu i okolicy. Z nad-chodzących do nas skąpych wiadomości mo-zemy już dziś stwierdzić, że nędza b. kole-jarzy ma się ku końcowi, bo władze Polskie mają w najbliższym czasie wy-asygnować kwotę 2 milionów marek na zapomogi miesięczne dla b. pracowników kolejowych, którzy są bez zajęcia, a zgo-dzą się ewentualnie pracować na kolejach po przejęciu takowych przez Rząd Polski.

Wsparcie bardzo pożądane, sytuacje bowiem kolejarzy reemigrantów, którzy po powrocie do Ojczyzny nie znaleźli ani posad, ani pozostawionej chudoby, jest nadzwyczaj rozpaczliwe. Niejeden wy-ciąga już ostatnie grosze i z troską spo-gląda w przyszłość. Oby tylko pomoc nadeszła jak najprędzej.

Organizator i Sekretarz stowarzysze-nia b. pracowników kolejowych w Łowiczu
Juljan Sikora.

— **z Towarzystwa Hygienicznego.** Pro-szeni jesteśmy o zaznaczenie, że, z po-wodu zebrania Koła szkolnego w nadcho-dzącą niedzielę, walne zebranie Towa-rzystwa Hygienicznego odkłada się na następną niedzielę.

— **Pogadanki.** W jednej z okolicz-nych parafji zaszczerpił się zwyczaj urzą-dzania pogadank w międzyczasie sumy i niesporów w miejscowym ogrodzie na świeżym powietrzu. Mówcami są przy-godni włościanie, którzy mają dar i chęć po temu; występują też, jako mówczynie, i kobiety. Poruszane są wszelkie tematy, dotyczące gospodarstwa i wogóle życia

wiejskiego, czasem naszych dziejów hi-storycznych; polityka tylko pozostawiana bywa na boku ze względu na obecne nie-sprzyjające okoliczności. Pogadanki po-wyższe cieszą się powodzeniem zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Po przybyciu z kościoła zasypywani są pytaniami pozostających w domu: kto mówił i co mówił. Zależnie od zdolności słuchacza odtwa-rzana jest treść prelekcji, jak z serwatki robić ocet; dlaczego trzeba strażę ogni-owe zakładać, monografia Łowicza i oko-licy, wrażenia z podróży do Ziemi Św. i t. d. W jedną niedzielę wystąpił jako prelegent 9-letni chłopak—uczeń jednej z tułtejszych szkół początkowych; streścił on historię Polski, opowiadając o przywa-rach królów i szlachty i akcentując stro-ny dodatnie tychże za pomocą gry twa-rzy i szczególniejszych rączyn dziecin-nych, co wzbudziło zachwyt i ogólne uzna-nie dla małego trybuna u słuchających. Zasluga to jednej z nautczycelek. Oby ten zwyczaj zaszczerpił się i po innych parafjach. Jest to najlepsza szkoła dla wyrobienia przyszłych trybunów ludowych, posłów i t. d. Taki prelegent początku-jący nie obawia się, że będzie skrytyko-wany za formę prelekcji, często nawet za temat obrany, gdyż jego słuchacze to ciz jego współziomkowie z parafji; nato-miast po kilku takich próbach i wyrobie-niu śmielej stanie przed szerszym i róż-norodniejszym forum słuchaczy.

— **Patryjotyczno-ludowa manifestacja.** W niedzielę dn. 20 b. m. odbyła się pa-trjotyczno-ludowa manifestacja w Miednie-wicach. Po sumie z klasztoru tysiące ludu polskiego wyruszyły, z pieśnią radosną na ustach i sztandarami do kapliczki, stoją-ciej na końcu wsi Miedniewic. Tam po-chód zatrzymał się, a na mównicę zaim-prowizowaną wszedł dzielny i kochany ksiądz rektor St. Nowakowski i w pod-niosłych słowach pouczał zebranych o mi-łości ojczyzny i obowiązkach względem kraju. Następnie wygłosił wspaniałą mowę znany działacz ludowy i organizator kółek młodzieży włościańskiej M. Nagabczyński, zakończywszy patryjotyczne przemówienie okrzykiem na cześć Zjednoczonej—ludo-wej polski, który zebrani podchwycili i wów-czas to grzmiot radości wyrwał się z pier-si chłopskiej i uderzył w niebiosy na chwałę i podziękę Bogu za jasną i czystą przy-szłość, jaka ściele się dla całego narodu, odrodzonej ojczyzny. Po mowach rozen-tuzjajmowany lud, śpiewając hymn „Boże coś polskę” odprowadził kompanię z Ra-dziwiłłowa, która przybyła na uroczystość do Miedniewic, mając na czele przy-szłość kraju, swoją młodzież szkolną ze wsi Bartnik i Grabiny. Podczas pochodu przygrywała orkiestra włościańska.

— **Od Zarządu Związku Kółek rolniczych w Łowickim.** Komunikują, iż ogólne ze-branie Kółek odbędzie się w dniu 25 b. m. w piątek o godzinie 12 w południe w sali robotn. chrześcijańskich.

Data 18 października była umieszczona przez pomyłkę.

— **Regulacja rzeki Bzury.** Konsorcjum w celu regulowania Bzury, na posiedzeniu swym w dniu 20 b. m. powzięło między innymi, następującą uchwałę: a) jako odszkodowanie za zajęte grunta przy kopaniu rowów i strumyków, stosownie do dobroci łąk, płaconem będzie po 1000, 1250 i 1500 Mk. za polską morgę. Za obszary zajęte pod groble, będzie placoną połowa sum wyżej wymienionych. Groble pozostaną własnością tych, do czyich przylegają grunty. Obszar spółkowy

podzielony zostaje na 5 obwodów: powiat łęczycki aż do Witoszewic, Witoszewice—Ktery, Ktery aż do granicy powiatu Kutnowskiego, Kutno—Łowicz.

Na przewodniczących komisji zostali powołani: Adwokat Chrempiński—Łęczyca; Wodziński—Ktery; Sobieszczański—Włostowice; Gejer—Siemienice; Zmi-grodzki—Borówko.

— **Z Łowickiej Straży Ogniowej.** Ze-brane między Członkami Straży Ogniowej Mk. 104, 30 (sto cztery fen. trzydzieści), na wianek na trumnę ś. p. Władystawa Tar-czyńskiego, założyciela i dozgonnego członka honorowego Straży Łowickiej, nie użyte na ten cel, wskutek przedśmiertnej woli nieboszczyka, Zarząd stosownie do postanowienia swego z d. 18 b. m. prze-syła do Sz. Redakcji z prośbą o łaskawe użycie wspomnianej sumy na wpisy szkol-ne dla niezamożnych a pilnych dzieci czynnych członków naszej Straży Ogniowej.

Prezes Zarządu *L. Gołębowski.*

Sekretarz Zarządu *Galkiewicz.*

— **Zabieranie drzewa.** Urząd powia-towy zawiadomił gospodarzy, którzy na-byli drzewo na odbudowę z wyrębu w Bo-limowie i dotąd go nie zwieźli, aby tak-owe zabrali najpóźniej do 30 października r. b., po tym terminie drzewo nieodebrane wydawanym nie będzie. Również drzewo budulcowe zakupione w wyrębach w Borowinach i Rudzie, nie odebrane w ciągu 3 tygodni od dnia zakupu—wydawane nie będzie.

— **Podatek od zapalek.** Znaczkki po-datkowe od zapalek, nalepiane zwykle na opakowaniu, mogą być nabywane w biurze powiatu lub u prezydenta policyjnego za uiszczeniem podatku i zwrotem kosztów. Koszta za 1000 znaczków podatko-wych od zapalek wynoszą 3 marki:

— **Młyny czynne.** W powiecie łowickim, począwszy od 1 listopada, czynne będą następujące młyny wodne: Sobota, Skubiki, Gosławice, gm. Bielawy, Arkadja, Kapitulny gm. Nieborów, Bolimów, gm. Bolimów; Boczek gm. Lubianków; Bobrow-niki gm. Dąbkowice. Motorowe: Mysłko-wice, Krempa gm. Dąbkowice, Łyszko-wice gm. Łyszkwice, Retki, Kocierzew, gm. Jezioro, Bąków pod., Adam Dalek gm. Bąków.

W powiecie Sochaczewskim młyny motorowe: Michalski, Włodzimirski, Ilów, Sochaczew. Obydwa wiatraki w Secyminie.

Młyny powyższe mogą być tylko czynne od godz. 6 rano do 6 wieczorem. Nocą mielenie jest wzbronione.

— **Rozwiązanie spółki.** Istniejąca w Łowiczu spółka pod firmą „W. Szrednicki i M. Tatarzyński, Fabryka odlewów i narzędzi rolniczych” z dniem 18 paździer-nika zostało rozwiązane i fabryka z wszelkimi aktywami i pasywami przeszła na wyłączną własność p. Szrednickiego i pod jego firmą nadal prowadzoną będzie.

— **Koło kobiet.** W parafji Złakow-skiej organizuje się Koło kobiet włościańskich, w tym celu wysłano do Warszawy po informacje jedną z organizatorek (Kruszyniankę). Inicjatywa należy do miejscowego proboszcza oraz jednej z nau-czycelek.

— **Czyszczenie kominów.** Naczelnik powiatu zatwierdził przepisy obowiązujące mieszkańców Łowicza w sprawie czyszczenia kominów, które obowiązują z chwilą ogłoszenia. Oplata za czyszczenie kominów pobiera się podług następującej

NAJTANSZE LUDOWE Ubezpieczenie na życie „Wzajemna Pomoc”

zawiera ubezpieczenia od 1000 do 10000 marek do 45 lat. Premje roczne od 15 mk. rocznie za każde 1000 mk. Agentura na powiat Łowicki, ŁOWICZ, Podrzeczna № 16. Łabęcki.

1208—1—1

normy: 1) od małych domów, nie posiadających więcej, jak 6 palenisk po 4 marki od każdego domu za cały rok kalendarzowy; 2) Od domów, posiadających więcej niż 6 palenisk—po 60 fen. od każdego paleniska za rok kalendarzowy; 3) Od domów z piecami piekarskimi, po 8 marek od każdego piekarskiego pieca za cały rok; 4) Od domów z ogrzewaniem centralnym po 60 fen. od każdego pokoju na rok; 5) Należność za poszczególne nadzwyczajne wyczyszczenie, jakoteż za wyczyszczenie i wymiatanie kominów w nowych budynkach, będzie ustalona w każdym poszczególnym wypadku według umowy z właścicielem domu. Oplacie podlega każde ognisko kuchenne, pokojowe lub łazienkowe bez względu na to, czy jest rozpalone lub nie.

— **Sprostowanie.** W № 41. Gazety Łowickiej B. Opiekunka Schroniska dla dzieci biednych w Łowiczu W-a Tatarska umieściła podziękowanie za ofiarowane przez miejscową Straż Ogniową Mk. 100 na wspomniane Schronisko. Tymczasem, sumę tą, jako otrzymane wynagrodzenie przez Orkiestrę Straży Ogniowej, za grę w miejscowym teatrze w d. 12 sierpnia r. b. na amatorskim przedstawieniu na rzecz tegoż Schroniska, wspomniana Orkiestra, a nie straż Ogniowa—ofiarowała na w mowie będące Schronisko. Zarządzający Orkiestrą Straży Ogniowej 19 10 18 r. *Galkiewicz.*

— **Hiszpanka.** W niektórych okolicznych wsiach grasuje grypa hiszpanka, która zabiera wiele ofiar, w jednej np. wsi zmarło w ciągu kilku tygodni 8 osób (3 mężczyźni, 4 kobiety i 1 dziewczyna); 2 rodziny postradały ojców i matki; w jednej z tych rodzin pozostało 6-ro drobnych dzieci.

— **Drewniaki.** W Niemczech i w państwach innych Zachodu są rozpowszechnione w użyciu t. zw. drewniaki, czyli plumpy, zastępujące obuwie ze skóry. Formą przypominające półgłębokie kalosze, są one wyzłobione całe z drzewa olszowego lub topolowego czasem lipowego. Cena ich dosyć jest przystępna, gdyż waha się pomiędzy 3—5 Mk. Do pracy zaś koło domu, po błocie i na dzień powszedni na wsi są nadzwyczaj praktyczne; naturalnie główna ich zaleta, że są tanie. W Niemczech włóścianie robotnicy przeważnie tylko ich używają; nimi też są zaopatrzone obozy dla jeńców. Dobrzeby było aby i u nas utarł się ten zwyczaj, głównie zaś aby powstał warsztat czy też fabryka takich wyrobów. Włóścianie przynajmniej chętnie się nimi posługują, o ile uda im się nabyć gdzieś takie drewniaki; rozpowszechnienie ich wpłynęłoby na obniżenie się skóry.

Prenumerata gazet. W parafii Kiernoza w jednym miesiącu zaabonowano za pośrednictwem miejscowego probosz-

cza 36 numerów Gazety Świątecznej, nie licząc rozkupowanych licznie w niedzielę od gazeciarza. Cyfrą taką nie wiem czy może poszczycić się która z parafii naszego powiatu. Dodać należy, iż parafia Kiernoza nie należy do parafii dużych i po parcelacji licznych tam majątków w połowie składa się z księżaków.

— **Króla czy prezydenta.** Z jednej z tutejszych parafii wyjechała delegacja w sprawach parafii do Arcybiskupa. Śród pogawędki zapytał Arc. „Kogo byście woleli mieć, króla czy prezydenta?”—Z kościołem króla, a poza kościołem prezydenta,—odrzekł jeden chłopski filozof, który zwiedził pół świata. Jest to streszczenie poglądów na sprawę przyszłego ustroju Polski u tutejszych wieśniaków, którzy prawie bez wyjątku są przekonani republikańskich. W rozmowie z nimi często daje się słyszeć: Nie chcemy, aby jaki obcy książę zasiadał na tronie i prowadził osobistą politykę, to znowu: „Potrzeba nam też króla, żeby pracować na utrzymanie całej rodziny, a może jeszcze i dam dworskich”.

— **Odecie bydła.** Wskutek wiatrów panujących w ostatnich tygodniach i pasania bydła na młodych koniczynach, zdarzają się częste obecnie wypadki wzdęcia bydła. W niektórych wsiach było po kilka wypadków takich. Ratunek utrudnia brak odpowiednich narzędzi oraz ludzi, jako tako obeznanych z ratownictwem. Jest to tym boleśniesz, że stan bydła wskutek wojny i ostatniej rekwizycji daleki jest od normalnego.

— **Epidemja na drób.** W okolicy panuje epidemja na drób. Zdychają kury, gęsi, indyki. W niektórych gospodarstwach wyginęły prawie wszystkie.

— **z Kinematografu.** Ze względu na ograniczenie światła do godziny 11-ej przedstawienia kinematograficzne rozpoczynają się będą o godzinę wcześniej, t. j. w sobotę o godzinie 6-ej, w niedzielę o godzinie 5-ej po południu.

— **Systematyczne pogadanki:** Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu, pragnąc popularyzować wiedzę wśród warstw ludowych, postanowił wysyłać prelegentów do okolicznych wiosek w celu wygłaszania pogadank popularnych. Pierwszą pogadankę o „Ogniu w życiu codziennym i przemyśle” wypowiedział w Malszycach prezes koła Łowickiego p. J. Sianożęcki. Prelegent umiał zniżyć się do pojęć tych małych i wyłożył rzecz jasno i zajmująco. Audytorjum, składające się ze 120 osób płci obojej, słuchało z napięciem opowiadania, które zilustrowane było 19 przezrociami.

Podziękowano Szanownemu prelegentowi głośnie oklaskami i proszono o pamięć na przyszłość. Na sali panował porządek, utrzymywany przez miejscową drużynę strażacką.

Za wejście na pogadankę (po 50 fen. od osoby) zebrano 54 marki 8 fen., które ofiarowano na koło Macierzy w Łowiczu. P. Sianożęcki, przyjmując ofiarowaną sumę, zakomunikował, że będzie to pierwsza cegielka na bibliotekę popularną przy kole P. M. Sz. w Łowiczu. Z biblioteki będą mogli korzystać okoliczni gospodarze, członkowie P. M. Szkolnej. Druga taka pogadanka będzie wygłoszona w Popowie. Koło P. M. Sz. w Łowiczu chętnie będzie wysyłać prelegentów do tych wiosek, które zgłoszą życzenie. Prosimy o uprzednie porozumienie się z Zarządem Koła.

— **Towarzystwo Krajoznawcze** rozpoczęło swój sezon zimowy przez urządzenie w ubiegłą niedzielę podwieczorku dla swych członków i wprowadzonych gości. To też gwarno było przy stołach i stoliczkach, rozrzuconych po lokalu Towarzystwa. Do urozmaicenia zebrania przyczynili się niemało członkowie, którzy z ochotą darzyli zebranych bądź śpiewem, bądź deklamacją, bądź grą na skrzypcach. Czas szybko i miło przeszedł na wspólnej pogawędce, pozostało jednak życzenie, aby tego rodzaju zebrania zainteresowały jeszcze szerszy ogół Łowiczan.

— **Fabryka cygar w Kutnie.** Wojna obecna wytworzyła nową gałąź przemysłu. P. Adam Zawadzki z Kutna zakłada własną plantację tytoniu i jednocześnie otwiera fabrykę cygar, sprowadzając specjalistów z Turcji. Z przyjemnością notujemy fakt, że ziemianie nasi starają się podnieść wytwórczość krajową, zwłaszcza na niewyzyskanej dotąd niwie.

— **Oświetlenie Łowicza** wiele pozostawia do życzenia—prawie, że niema go wcale. Z nastaniem obecnych ciemnych wieczorów, miasto pogrążone jest „w egiptkich ciemnościach”, ale zato w dzień, jak zaznaczono w Nr. 36 „Gazety Łowickiej”, po dawnemu palą się elektryczne latarnie.

NADEŚLANE.

— **Podczas zebrania w sprawie samobrony,** w d. 18 b. m. w Łowiczu, jeden z mówców zwrócił swe przemówienie przeciw urzędnikom gminnym, jako pochodzącym ze „szkoły rosyjskiej”, a stąd niechętnych do obecnych spraw społecznych (sic). Czy pan mówca w tym względzie nie myli się, i niezbyt stronnie sąd swój publicznie wydaje? Pisarze gminni, przeciw którym, jak się zdaje—przeważnie było zwrócone ostrze przemówienia, spełniali polecenia ówczesnej władzy rosyjskiej, a spełniać je musieli, gdyż od tego zależał ich byt, którego nikt inny mu nie zapewniał. Więc czy to zbrodnia, którą należy piętnować? Czy pan mówca nie pamięta, jak to wielu niezależnych, na różnych stanowiskach polaków, dziś tak głośno manifestujących swą polskość, starało się o względy różnych przedstawicieli władzy rosyjskiej, nawet takich, jak żandarmi i strażnicy ziemscy. Zatem, czy jest słuszne, tolerować jednych a drugich potępiać, zamiast jednoczyć—waśnić wszystkich? Urzędnicy gminni, a szczególnie wójci—to mężowie zaufania ogółu—niema podstawy posądzać ich o niełajność do spraw społeczeństwa polskiego, a pisarze, zależni od ostatnich, według nich powinni postępować.

Niepisarz gminny.

Przyp. Red. Pod tym względem przyznajemy Sz. autorowi: zupełną słusność, gdyż znaliśmy bardzo wielu pisarzy gminnych, odznaczających się wysokim patriotyzmem i czynnie współdziałających społecznej pracy po wsiach, a uderzmy się w piersi, wszak myśmy wszyscy byli urzędnikami rosyjskimi—baż to płatnymi, bądź honorowymi, a nie przeszkadza nam to jednak zgodnie budować Polskę.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci mężowi memu ś. p. **Albinowi Szymajdzie**, a mianowicie Czcigodnemu J. ks. Kanonikowi

Niemirze. ks. Chruścickiemu, ks. Stypułkowskemu, ks. Zawadzkiemu, Naczelnikowi straży p. Klejna, p. Niebudakowi, wszystkim członkom straży Ogniowej Łowickiej i Malszyckiej, oraz towarzyszą P. O. W. składam z głębi duszy serdeczne „Bóg zapłać“.

Stroskana zona z synkiem.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Do Redakcji Gazety Łowickiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosiłbym Sz. Pana o umieszczenie mego listu w „Gazecie Łowickiej“, co płacimy za artykuły spożywcze. Otóż kwarta mleka nawet ochrzczonego kosztuje mk. 1.20, para jaj kosztuje mk. 1.30, kwarta śmietany mk. 8.00, 1 funt masła mk. 13.00 i to nie zawsze pełny funt. Nie chodzi mi o to, kto ma to zapłacić, ale często jakaś biedna matka prosi o opuszczenie choćby 10 fenigów na czymś, lecz nasze gospodie nie mają sumienia i często odpowiadają — „kto nie ma pieniędzy, niech nie je“. Stoł obok niej druga gosposia z takim samym sumieniem i odzywa się do Kaśki: „Trza było nie pokazywać, ona i tak nie kupi; choź Jadwiga do żyda, a oni niech nie jedzą. Żyd nam da po 13 mk. i nie będzie tyle gadał co oni“, i poszły — byle kilka fenigów dostać więcej. Trzeba przecież nie być człowiekiem, żeby coś podobnego mówić. Gospodie nasze naszkładały kupki marek i nie wiedzą, co z nimi robić, więc kupują sobie welniaki, chustki kosztowne i naszywanki u żyda, a żyd sobie odbierze co dał bez targu 13 mk. za masło. Oczywiście przychodzą z temi strojnemi welniakami i naszywankami do kościoła w niedzielę i wystają przed kościołem, że aż ksiądz musi nawoływać: „idźcie już do kościoła, kazanie się zaczęło, a wy tu stoicie!“

Jeżeli zaś usłyszą słowa prawdy z ambony, to wychodzą i nie chcą słuchać. Wszędzie się czyta, że ludzie pracują nad podniesieniem i uświadomieniem naszego ludu, a jednak ta praca taki mały przynosi pożytek.

Zygmunt Wycisłów.

Z kraju.

+ **Kursy nauczycielskie przygotowawcze do matury seminaryjnej.** K. P. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego organizuje w bieżącym roku szkolnym w Warszawie roczne kursy nauczycielskie dla osób pięci obojga, nie posiadających zawodowego wykształcenia, a pragnących pracować w szkolnictwie elementarnym.

Na program Kursów składają się przedmioty ogólne i pedagogiczne, ćwiczenia praktyczne w szkołach powszechnych, konferencje, pokazy, wycieczki.

Na Kursy przyjmowani będą kandydaci(cki), posiadający wykształcenie w zakresie conajmniej 6-ciu klas szkoły średniej.

Za naukę na kursach pobierana będzie opłata 40 mk. rocznie.

Ze względu na obecne trudności zainstalowania się w Warszawie, słuchaczkę będą mogły skorzystać za niewielką opłatą z mieszkania (bez utrzymania), urządzonych przy kursach.

W podaniu należy się powołać na osoby wiarogodne i dołączyć: 1) życiorys, 2) metrykę (wymagane 18 lat skończonych), 3) świadectwa szkolne, względnie uwierzytelnione kopje, 4) świadectwo z odbytej praktyki (o ile miała miejsce), 5) świadectwo lekarskie.

Zajęcia na Kursie rozpoczną się dn. 15 listopada.

Podania należy składać w Sekcji I K. P. Ministerstwa W. R. i O. P. Al. Ujazdowskie Nr. 20, II piętro, pokoju Nr. 15, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacji o Kursie w godzinach od 9—10-ej przed południem.

+ **O powrót emigrantów.** „Monitor Polski“ donosi, że wobec podawanych w niektórych pismach wzmianek niedość ścisłych o formalnościach, jakim muszą czynić zadość osoby, starające się o powrót z Moskwy do Królestwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

Obecnie od Komisarjatu Polskiego (urzędu rosyjskiego) nie potrzeba zaświadczenia, że do powrotu danej osoby niema przeszkód politycznych, natomiast utworzone jest Kolegium Wygnańcze (ul. Wielka Nikicka Nr. 50), do którego wchodzi przedstawiciele komisarjatów narodowościowych, a mianowicie: polskiego, litewskiego, żydowskiego i t. d. W Kolegium układane są listy według narodowości. Lista, ułożona w Kolegium wygnańczym, idzie do Centropłenbieżu (Centralny Komitet dla spraw jeńców i wygnańców) do zatwierdzenia, poczym tenże odsyła do Centralnego Urzędu Reemigracyjnego przedstawicielstwa Rady Regencyjnej, który po zbadaniu jej kładzie swoją wzię i z kolei kieruje do ostatecznego zatwierdzenia do konsulatu niemieckiego. Na zasadzie ustalonej w ten sposób listy, Centropłenbież wyprawia pociągi z wygnańcami pod opieką dwóch kierowników: jednego ze strony centropłenbieżu i drugiego ze strony Centralnego Urzędu Reemigracyjnego. W wyprawianiu pociągów następują częste i zupełnie nie wyjaśnione przerwy.

+ **Postanowienie.** Rada Ministrów Królestwa Polskiego postanowiła:

Stosownie do art. 7 Przepisów Tymczasowych o Urzędach Ziemskich ustanowione zostają narazie następujące Komisje Ziemskie Okręgowe:

1) w Warszawie, obejmująca powiaty: Warszawski, Błoński, Grójecki, Mińsko-Mazowiecki, Radzyński, Siedlecki, Węgrowski, Sokółowski, Łukowski, Garwoliński, Białski, Janowski, Radzyński, Włodawski, Łowicki, Sochaczewski, Skierniewicki, Rawski, Plocki, Sierpecki, Lipnowski, Rypiński, Płoński, Mławski, Przasnyski, Ciechanowski, Makowski, Pultuski;

2) w Łomży, obejmująca powiaty: Łomżyński, Ostrołęcki, Kolneński, Mazowiecki, Szczuczynski, Ostrowski;

3) w Łodzi, obejmująca powiaty: Łódzki, Brzeziński, Łęczycki, część powiatu Łaskiego, należąca do okręgu sądowego łódzkiego, części powiatów Częstochowskiego i Wieluńskiego, należąca do okręgu sądowego Częstochowskiego, część powiatu Będzińskiego, należąca do okręgu sądowego będzińskiego, powiat Włocławski, Kutnowski, Gostyński, Nieśzawski, Kaliski, Turecki, Sieradzki, Konieński, Słupecki, Kolski;

4) w Kielcach, obejmująca powiaty: Kielecki, Jędrzejowski, Stopnicki, Włoszczowski, Miechowski, Opatowski, Pińczowski, Konecki, Opoczyński, Sandomierski, Opatowski, Piotrkowski, Radomski i czę-

ści powiatów Częstochowskiego, Łaskiego, Wieluńskiego i Będzińskiego, należąca do okręgu sądowego piotrkowskiego;

5) w Lublinie, obejmująca powiaty: Lubelski, Puławski, Lubartowski, Janowski, Krasnostawski, Chelmski, Zamojski, Bilgorajski, Tomaszowski, Hrubieszowski, Radomski, Kozienicki, Ilżecki.

+ **Rozporządzenie dotyczące cenzury.** Dyrektor Wydziału Prasowego dr. Mohr zawiadomił redakcje pism codziennych w Warszawie i na prowincji, że na skutek rozporządzenia pana szefa zarządu cywilnego od dnia wczorajszego dzienniki polskie będą mogły swobodnie omawiać wszystkie sprawy wewnętrzne, jak również kwestje dotyczące się organizacji przyszłego Państwa Polskiego.

Cenzurze prewencyjnej, według tego rozporządzenia, ulegać w dalszym ciągu mają artykuły omawiające:

1) Sprawy wojskowe,
2) Obwieszczenia, mające na celu bezpieczeństwo, spokój i ład w mieście i kraju.

3) Sprawy dotyczące władz okupacyjnych i ich zarządzeń.

4) Zagadnienia, powstające w związku z interesami Państwa Niemieckiego, państw Rzeszy i sprzymierzonych.

+ **„KUPIEC” w Poznaniu.** Już dwunasty rok wychodzi w Poznaniu dwutygodnik, poświęcony sprawom przemysłu i handlu polskiego p. t. „Kupiec”. Pismo to, pomimo najtrudniejszych warunków wszelkiego rodzaju, ostało się, popierając interesy przemysłu i kupiectwa polskiego na całych ziemiach polskich: w Kongresówce, Galicji i zaborze pruskim. W najbliższym czasie zamierza się pismo to rozszerzyć. Wobec nowo kształtujących się warunków ekonomicznych, mających na celu złączenie w jedno ognisko gospodarcze wszystkich naszych dzielnic, apelujemy gorąco do warstw zainteresowanych naszego społeczeństwa, by zechciały zabrać „Kupca” (kwartalnie 2,50 mk.), lub zgłosić się po numer okazowy. Również zwracamy uwagę na najnowszą publikację ekonomiczną „Kupca”, p. t. „Jednodniówka”, obejmująca 40 prac wybitnych ekonomistów z całej Polski (cena 2,50 mk. franko, z czego 30% idzie na bezdomnych).

+ **W sprawie domów ludowych.** Od lipca r. b. istnieje przy Centralnym Związku kółek rolniczych Komisja Domów Ludowych. Do zadań komisji należy pomóc w organizowaniu, budowaniu i prowadzeniu domów ludowych, które powstają obecnie w różnych częściach Królestwa coraz liczniej. Z konieczności największą uwagę zwróciła komisja na wiejskie domy ludowe, ogniskujące towarzyskie i umysłowe życie na wsi polskiej. W sprawie tej rozesłany był swego czasu kwestionariusz. Odpowiedzi napływają, dając dostateczny materiał do sprawozdania z dzisiejszego stanu i działalności domów ludowych. Sprawozdanie to, opracowane w formie broszurki, stanie się niewątpliwie najlepszym podręcznikiem dla projektowanych i powstających nowych domów ludowych.

Docierając przez organizację kółek rolniczych do najdalszych kątów Królestwa, Komisja Domów Ludowych stwierdza, że istnieje cały szereg miejskich domów ludowych (klubów robotniczych), np. w południowo-zachodniej części kraju. Opis tych domów mógłby się stać przykładem dla tak pożądanego ogniska ludowych życia małomiasteczkowego. O takie

więc opisy zwraca się komisja domów ludowych przy Centralnym Związku kółek rolniczych (Kopernika 50), prosząc wszelkie kluby, resursy i domy gromadzkie robotnicze o odpowiedzi na pytania poniższe:

1) Czy dom własny, czy też wynajęty, jeżeli własny, to kiedy wybudowany, z jakich pieniędzy. Kto jest jego prawnym właścicielem, 2) Co się w lokalu mieści (np. sala zebrania, biblioteka, sklep, stowarzyszenie i t. p.), 3) Jakże odbywają się w lokalu zebrania, odczyty, kursy, 4) Dołączyć fotografię domu.

+ **Uchwały wójtów.** Na zebraniu wójtów w powiecie brzezińskim w obecności krajszefa jeden z wójtów odczytał następującą rezolucję, która została przez wszystkich wójtów, pisarzy i pełnomocników przyjęta.

Zważywszy na chwilę obecną, która niesie Europie pokój, przywraca wolność narodom, oswobodzonym z kajdan dotychczasowych rządów i okropności tej wojny, zebrani przedstawiciele gmin powiatu brzezińskiego w osobach wójtów pisarzy i pełnomocników gmin, żądają:

1) Zniesienia natychmiast okupacji i rządów jej i wszelkiej rekwizycji.

2) Wolności uciśnionego Narodu Polskiego, wolności przemawiania w słowie, piśmie i nietykalności osobistą pod względem dążeń politycznych.

3) Uwolnienia jeńców politycznych i wojennych.

4) Zwolnienie natychmiast komisji Konstytuancy Państwa Polskiego z warstw demokratycznych społeczeństwa polskiego z głosem decydującym, celem zwolnienia Sejmu na podstawie 5-cio—przymiotnikowych wyborów. Za pełnoletność w wyborach uważamy 21 lat wieku.

+ **Obligacje powiatu kalisko-tureckiego.** Sejmik powiatu kalisko-tureckiego wypuścił na pokrycie kosztów budowy kolejki kalisko-tureckiej 5%—we obligacje na sumę 1,350,000 marek w odcinkach od 100 do 1000 marek. Obligacje te stanowią bardzo dobrą lokatę, ponieważ wypuszczone zostały po kursie 97 mk. za 100 i przynoszą stały dochód w wysokości 5%.

Obligacje nabywać można w kasie Warszawskiego Banku Handlowego (Oddział Kaliski) przy ulicy Wrocławskiej, gmach własny.

ZE ŚWIATA.

-o- **Użyteczny wynalazek.** W Danii wynaleziono sposób wyrobienia sztucznej skóry z włókien roślinnych. Przy wypróbowaniu tego wynalazku okazało się, że sztuczna skóra, przewana „wulkan”, jest dwa razy silniejszą od skóry prawdziwej, ale łatwiej przemaka niż—naturalna. Za to skóra wulkanowa jest o 40 procent tańsza od bydlęcej. Fabryki sztucznej skóry istnieją już w Norwegji, Szwecji, Holandji i Francji.

-o- **Oddanie jeńców wojennych.** „Tel. polska agencja prasowa” donosi z Konstantynopola: Władze wojskowe tureckie oddały rządowi polskiemu do dyspozycji wszystkich jeńców wojennych narodowości polskiej, przebywających w Turcji.

Wiadomości rolnicze.

Liście buraczane jako pasza. Liście buraczane są, jak wiadomo, nader cenną paszą, szczególnie przy obecnym braku

wszelkiej innej, a mianowicie jeżeli skarmiamy je z obciętemi główkami buraków cukrowych. Działają wprawdzie nieco rozwalniająco i dla tego niemożna ich w nadmiernych ilościach spasać, ale podnoszą bardzo tak udoje, jak i zawartość tłuszczu w mleku.

Co do wartości pastewnej liści buraczanych w porównaniu do innych karm, podaje Kellner, co następuje:

Liście buraków pastewnych zawierają 1,0% strawnego białka przy 5,5% równoważnika skrobi.

Liście buraków cukrowych z główkami zawierają 1,4% strawnego białka przy 7,8% równoważnika skrobi.

Seradela przy zakwitnięciu zawiera 1,5% strawnego białka przy 6,6% równoważnika skrobi.

Czerwona koniczyna przy zakwitnięciu zawiera 1,7% strawnego białka przy 10,2% równoważnika skrobi.

Liście buraczane są najodpowiedniejszą paszą dla bydła rogatego, ale można je dawać i owcom. Po zebraniu liści z pola pozostaje ich tam jeszcze tyle, że oplaca się wypędzać na nie nierogaciznę, która znajdzie tam jeszcze doskonałe pożywienie.

Krowom dojnym i bydłu tuczemu można dawać liści buraczanych 60 i 70 funtów na 1000 funt. żywej wagi, jeżeli tylko liście nie zepsute i czyste, ale przejście na tę paszę musi być powolne. Liście buraczane zalecają jako paszę dla bydła tuczonego z tego mianowicie względu, że produkują nader delikatne i smaczne mięso. Wołom roboczym można dawać tylko niewielkie ilości, ponieważ przy tej paszy słabną. Dla krów cielnych i młodocianego bydła nie jest to odpowiednią paszą; przy braku innych można i liśćmi karmić, ale tylko nie nadmiernie i czystymi.

Jako dodatek do liści buraczanych daje się sieczkę i, gdzie jest, siano. Niektórzy zalecają rżnięcie liści na sieczkę razem ze słomą, ale to zabieg sprawiający dużo ambarasu a niepotrzebny, trudny zresztą do przeprowadzenia przy obecnym braku robotnika.

Przy skarmianiu liści buraczanych ujawnia się często bardzo wielkie rozwolnienie, przez co cały pożytek u krów dojnych zostaje utracony, a cały organizm na szkodliwie stawiony. Przypisują głównie kwasowi szczawiovemu wywołanie rozwolnienia, a jako środek zaradczy radzą zadawanie oczyszczonej kredy. Najnowsze jednak badania wykazały, że przyczyną rozwolnienia nie jest kwas szczawiovowy, ale raczej chorobotwórcze bakterie, znajdujące się na mokrych i zabrudzonych liściach.

Wedle badań Winklera i Wendla w rolniczym instytucie w Lipsku nie można przypisywać kwasowi szczawiovemu wywołania rozwolnienia. Przy doświadczeniach tych bowiem zadawano bydłu kwas szczawiovowy w takich samych ilościach, w jakich znajduje się w liściach buraczanych, a rozwolnienie nie pokazało się. Lajno krów było nawet twardszem aniżeli przed zadaniem kwasu szczawiovowego. Ale skoro tylko zadano mokre i brudne liście rozwolnienie zaraz się pokazało.

Niemłym objawem przy skarmianiu liści buraczanych jest łamikost i ten wywołuje kwas szczawiovowy. Przeciwsrodkiem na to jest oczyszczona kreda lub fosforan wapniowy, tak zwany precipitat, który zadaje się w ilości 30 do 40 gramów na 1000 funtów żywej wagi.

Tam, gdzie liści buraczanych w świątym stanie skarmić nie można, zakisza się je na zimę. Mimo, że przy zakiszaniu dużo bardzo składników odżywczych ginie, zaleca się ten sposób przechowania, bo kiszonka stanowi bardzo dobrą paszę zimową dla bydła rogatego, co w obecnych mianowicie czasach jest bardzo doniosłego znaczenia.

„Ziemianin“

Z Świącicki.

Tydzień polityczny.

P. Prezydent ministrów, po krótkiej naradzie z ministrem Głabińskim wysłał natychmiast dępesę do kanclerza Rzeszy Niemieckiej ks. Maksymiljana Badeńskiego, w której zawiadamiając go o objęciu stanowiska naczelnika rządu i powołując się na decyzję co do powierzenia teki spraw wojskowych brygadjerowi Piłsudskiemu, wyraził przekonanie, iż kanclerz Rzeszy bezzwłocznie umożliwi brygadjerowi powrót do kraju, celem objęcia przezeń ważnego posterunku w rządzie państwa.

Konsolidacja stronnictw ludowych.

W zeszłym tygodniu podczas zjazdu działaczy ludowych z Królestwa i Galicji w Warszawie dokonano skonsolidowania stronnictw ludowych: pol. str. Lud. z Królestwa, obu grup Galicyjskich i Zjednoczenia ludowego — tak więc wszystkie większe stronnictwa ludowe skonsolidowały się w jedno polskie Str. Ludowe.

Stanowisko tego należącego do stronnictwa, względem utworzenia gabinetu, streszcza się w następującej deklaracji:

1) Chcemy natychmiastowego utworzenia Rządu z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski i gotowi jesteśmy poprzeć go, o ile stanie na stanowisku interesów ludu.

2) Żądamy od przyszłego rządu natychmiastowego wydania ordynacji wyborczej, opracowanej przy należytych i istotnym udziale przedstawicieli warstw ludowych. Żądamy zwolnienia jednoizbowego Sejmu w czasie możliwie najkrótszym, nie później, niż na Nowy Rok.

3) Zastrzegamy się przed tworzeniem takiego rządu, któryby był prowokacją w stosunku do warstw ludowych.

4) Z tych powodów sprzeciwiamy się tworzeniu jakiegokolwiek ciała politycznego, któreby nas przedzielało od Sejmu.

Przedstawiciel Pol. Str. Ludowego z Królestwa uczynił zastrzeżenie, że stronnictwo to przy uwzględnieniu powyższych warunków udziału w rządzie nie weźmie.

Z placu boju.

BERLIN Urzędowe dnia 22 października 1918 r.

Silne ataki we Flandrii na południowy zachód od Deinze i na wschód od Kortik przyniosły wrogowi tylko nieznaczny zysk w terenie.

Na wschodnim brzegu Aisny, po obu stronach Vouziers i na wschód od Aisny odparto gwałtowne ataki francuskie.

Odmówienie paszportów posłom.

Z Berlina donoszą, że posłom z Poznania Korfantemu i Seydzie odmówiono paszportów na przyjazd do Warszawy.

Niezawisłość Węgier.

Na Węgrzech proklamowano całkowitą niezawisłość Węgier, pozostającą tylko w luźnym związku z Austrią przez

linię personalu t. j. przez wspólnego monarchę. Wszystkie ministerja już utworzono, jak również i ministerjum spraw zagranicznych. Niebawem ma być wydany manifest Królewski.

Bułgaria przeciwko Turcji.

„Lokalanzeiger“ donosi, że z postępowania koalicji na Balkanie sądzić można, iż przygotowuje się ona do wielkiego ataku na Turcję w trzech miejscach, mianowicie: Dardanele, linja Marycy i lądowanie wojsk w Dedeagaczu

Wojska amerykańskie.

Biuro „Reutera“ donosi, że rząd amerykański postanowił wysłać do Europy 250,000 żołnierzy miesięcznie, wraz z odpowiednim materiałem wojennym.

ROZMAIŃCOCI.

Obcbodzenie się ze skórkami zwierziny. Skórki zajęcze (lisie, kocię, królicze, tchórze i t. d.) po ościąganiu rozcina się przez brzuch napodłuż i przybija gwoździczkami, silnie wyciągnąwszy, na deszczółkach odpowiednich rozmiarów, włosami nadół. Najcenniejszą częścią każdej skórki jest jednak tylko część jej górna, półbrzusze można zatem wyciąć, gdyż posiada mniej dobry włos, który ponadto łatwo wypada. Następnie usuwa się przy pomocy odpowiedniego noża z powierzchni skórkę jaknajstaranniej resztki mięsa i tłuszczu. Potem zmywa się należycie płynem, który tworzy się w ten sposób, że w jednej szklance ciepłej wody rozpuszcza się po dwie łyżeczki od kawy zwykłej soli kuchennej i sproszkowanego alumu. Płynem tym należy skórkę tak długo zmywać, aż zniknie zupełnie odór, co zwyczajnie najpóźniej do dwóch dni nastąpić powinno. Następnie powinna skórkę wyschnąć należycie przez kilka godzin na wolnym powietrzu. Wyschnięta skórkę staje się twardą, co należy usunąć w ten sposób, że stroną jej, włosem nie pokrytą, posuwa się tam i na powrót po jakimś twardym przedmiocie, np. kancie stołu tak długo, aż nabierze odpowiedniej miękkości. Z tą chwilą staje się ona do wszelkiej obróbki przydatną i może być oddana do właściwego użytku.

Jak odróżnić dobrą herbatę od falsyfikatów. Chcąc wypróbować dobro herbaty, której funt dzisiaj płacimy mk. 60, należy nalać szczyptę zimną wodą i potrząsnąć. Czysta herbata zabarwi lekko wodę, fałszowana nada od razu ciemny kolor. Prawdziwa herbata po zaparzeniu i wystudzeniu będzie mętna i biaława, fałszowana nabierze jeszcze ciemniejszego koloru, ale pozostanie przezroczystą. Naciąga herbata daleko lepiej w wodzie miękkiej, do wody twardej należy więc dosypywać odrobinę sody oczyszczonej, co nie wpływa ujemnie na smak herbaty.

HUMOR I SATYRA.

Historja śmierci sagan.

Pewien mulla, Mechmed Oil, od sąsiada sagan wziął i zwracając, tak mu rzecze: Osaganil się, człowiecze,

sagan twój, dzisiaj nad rankiem, zwracam ci go więc z sagankiem! Na niezwykle patrząc plód, Sąsiad, choć wytrzeszczył oczy, lecz go wziął, rad i ochoczy: — Mulla głupi jest jak but! Po tygodniu, Mechmed Oil ten sam sagan znowu wziął, sąsiad zaś wciąż czekał dani: Lecz gdy mijał czas zbyt długi po Mechmeda posłał slugi. — Zmarł twój sagan, com go wziął! prawi smutno Mechmed-Oil. — Czyś oszalał! — nie pleć baj, to, coś zabrał, proszę — daj! Na to Mulla Mechmed-Oil, co miedziany sagan wziął: — Skoro mi wierzyłeś wprzód, Uwierz teraz w śmierć, jak w plód!

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. Władysławowi Frontczak, Podchorążemu 4 p. i p. Stefanowi Cieślak. Ponieważ w kwestji listu Dr. Stanisławskiego otrzymaliśmy aż kilka reklamacji, nie chcąc zaś przedłużać polemiki przez drukowanie wszystkich, pozostawiamy prawo głosu w powyższej sprawie osobie jedynie zainteresowanej, t. j. p. Łagowskiemu.

Autorowi listu niepodpisanego. Z nadesłanego referatu o „Obywatelstwie kraju“ skorzystamy; szkoda tylko, że rzecz tak poważnie wzięta z początku, traci w końcu przez zastosowanie przykładu o blondynkach i brunetkach.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę i w niedzielę 26 i 27 października odbędą się przedstawienia w teatrze miejscowym:

I. JUCKI JOLI (Cienie Chińskie)

II. Czar młodości

dramat w 5 aktach z artystką

ERNA MORENA

w roli głównej.

Rozkład pociągów.

Droga Wiedeńska.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy:

Kurjerski (kl. I, II, III) g. 9 m. 56 rano.
Osobowy (kl. I, II, III) g. 10 m. 52 wieczorem)

Odchodzą z Łowicza do Aleksandrowa:

Kurjerski (kl. I, II, III) g. 12 m. 23 w nocy.
Osobowy (kl. I, II, III) g. 10 m. 40 rano.
Kurjerski (kl. I, II, III) g. 6 m. 48.

Droga Kaliska.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy:

Osobowy (kl. I, II, III) g. 2 m. 58 po południu.
Kurjerski (kl. I, II, III) g. 8 m. 44 wieczorem.

Odchodzą z Łowicza do Łodzi i Kalisza:

Osobowy (kl. I, II, III) g. 12 m. 7 w południe.
Kurjerski (kl. I, II, III) g. 6 rano.

Obwodowa.

Z dworca Wiedeńskiego na Kaliskę:

Osobowy o godz. 7 m. 27 rano.
Osobowy o godz. 11 m. 40 rano.
Osobowy o godz. 9 m. 30 wieczorem.

Z dworca Kaliskiego na Wiedeński:

Odchodzą po każdym pociągu przychodzącym z Kalisza lub Warszawy.

(Na kurjerskie pociągi wymagane jest świadectwo lekarskie).

CENY DZISIEJSZE

na targu w Łowiczu.

Masło—funt	—	—	od	—	12 Mk.
Ser—funt	—	—	—	—	1,50 „
Jaja—sztuka	—	—	—	—	0,60 „
Mleko kwarta	—	—	—	—	1,20 „
Śmietany kwarta	—	—	—	—	8,00 „
Kartofli ćwiartka	—	—	—	—	7,00 „
Kapusty pud	—	—	2 50	—	—
Cebuli funt	—	—	0,50	—	0,00 „
Pomidory—funt	—	—	1,00	—	1,10 „
Marchew	—	—	13	—	—
Pietruszka	—	—	—	—	—
Brukiew	—	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—	0,15 „
Jabłka	—	—	—	—	1,00 „
Gruszki	—	—	—	—	1,00 „
Sliwki	—	—	—	—	—

Zakład Krawiecki Stanisława Puzdrakiewicza

w Łowiczu, ul. Warszawska dom p. W. Karpieńskiego.

Przyjmuje wszelkie roboty i reparacje w zakres krawiectwa wchodzące.

Wykonywa także wszelkie zamówienia dla duchownych.

TAMŻE:

Pracownia kapeluszy damskich WŁADYSŁAWY PUZDRAKIEWICZ

Stroi kapelusze nowe i przerabia stare.
1199—1—1

„WYGODA.”

KAUCJONOWANE BIURO
KOMISOWO - EKSPEDYCYJNE,
Pośrednictwa pracy,

oraz wszelkich tranzakcji majątkowych.
Łowicz, Stary Rynek im. Kościuszki.
(obok księgarni K. Rybackiego i S-ki).

Przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie Komisowo - Handlowym i Rekomendacyjnym. Reprezentacje firm handlowych i przemysłowych. Przeprowadza transakcje kupna, sprzedaży, dzierżaw, zastawów, zamian, nieruchomości i ruchomości wiejskich, miejskich i fabrycznych. Parceluje majątki ziemskie i miejskie. Lokuje kapitały itp. Rekomenduje na posady: Osoby pracujące różnych branż i stopni. Wszelkiej gałęzi pracy w rolnictwie, handlu, przemyśle, nauce, wychowaniu, buchalterji, biurowości, ekspedycji itp., oraz służbę domową. Udziela także wiadomości o lokalach do wynajęcia.

właściciele: K. Rybacki i F. Chyliński.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do sprzedania jeden dom drewniany piętrowy i dwa parterowe na obszarze 1 morgi. Wiadomość w Tow. Wzaj. Kredytu.

Dom murowany z ogrodem na Bratkowicach do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.
1193—1—1.

Do sprzedania 16 morg ziemi pszennej i 2 morgi lasu. Gmina Piątek. Leśne Piaski. Leon Blichowski.
1200—1—1.

Posada tłomacza wakuje w Magistracie m. Łowicza od 1 listopada, któryby włądał dobrze niemieckim językiem w słowie i piśmie. 1203—1—1.

Dom w Włocławku sprzedam, ewentualnie zamienię na folwark kilkawłokowy. Wiadomość w Włocławku ul. Stodoła 74, m. 11.
1204—1—1.

Nowi prenumeratorzy otrzymają początek „Książki Zochy“—**bezpłatnie.**

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

Redaktor Felicjan Chyliński.

Za pozwoleniem cenzuru niemieckiej.

Druk K. Rybackiego i S-ki w Łowiczu.

1918
455

